

Philip Pullman: Dobry człowiek Jezus i łotr Chrystus

Autor tekstu: Piotr Michalik

Książki fabularne, serio traktujące tematykę religijną, można policzyć na palcach jednej ręki. Mowa choćby o bardzo przyjemnym „Człowieku z Nazaretu” Anthony’ego Burgessa czy powszechnie znanym „Imieniu róży” Umberto Eco.

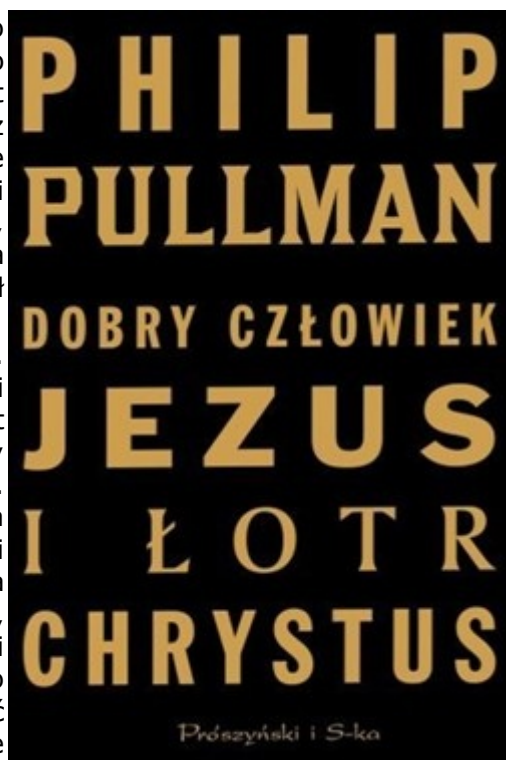
Pozostałe powieści to pisane z pozycji wyznawcy, pochwalne psalmy danej wiary, które przeważnie z rzetelnym namysłem niewiele mają wspólnego. Autorzy, którzy nie klęczą, zazwyczaj milczą o religii. Boją się powiedzieć cokolwiek złego o wierze czy nawet zadać niezręczne pytanie, wynikające czasem z faktycznych poszukiwań absolutu, by nie być odżegnanymi od czci, a może i fizycznie napastowanymi. Owszem, mamy wiele ciekawych opracowań naukowych, ale dla przeciętnego zjadacza chleba są one średnio atrakcyjne.

Dlatego z dużym zaciekawieniem sięgnąłem po książkę Philipa Pullmana. Sam tytuł sugeruje, że mamy do czynienia z odważną książką. Autor jest agnostykiem. Jest bardzo wygodne stanowisko w sprawach wiary, gdyż pozwala zadawać pytania obu stronom sporu o istnienie Boga i analizować, bez uprzedzeń, ich odpowiedzi. Taki człowiek dokona wyboru, a gdy uzna się za przekonanego, stanie się wierzącym albo ateistą. Jeśli nie otrzyma zadowalającej odpowiedzi, do końca życia będzie siedział okragiem na barykadzie, stawiając się w roli sędziego.

I dokładnie na tym polega pomysł powieści Pullmana. „Dobry człowiek Jezus i łotr Chrystus” bazuje na historii zawartej w Nowym Testamencie, bez roztrząsania, czy jest ona prawdziwa, czy nie. Na kartach książki spotykamy Marię, Józefa oraz ich dwóch synów: Jezusa i Chrystusa. Tak, tak, to nie pomyłka! Poznajemy nie jednego wybrańca Bożego, lecz dwóch. Jezus jest tym, który chodzi i głosi Słowo, zbiera ludzi, przygotowuje ich na przyście Królestwa Bożego. Natomiast Chrystus, stojąc w cieniu brata, zastanawia się nad treścią jego słów i ich konsekwencjami dla przyszłych pokoleń. Za podszeptem nieznanego mężczyzny, zaczyna je spisywać, a także wprowadzać nieautoryzowane korekty. Wszyscy znamy oficjalne wykładnie Nowego Testamentu, które prezentują nam poszczególne kościoły. Pullman, bazując na tym samym tekście, przedstawia własną jego interpretację, starając się jednak, by fakty opisane w Biblii pozostały niezmienione.

Przyznam się, że po pierwszych kilku stronach byłem zawiedziony. Styl narracji, upodobniony do biblijnego, wywołał u mnie pewien rodzaj znużenia. Potem jednak okazało się, że w tym szaleństwie jest metoda. Gdy to spostrzegłem, przestałem żałować, że nie otrzymałem krwistego thrillera czy obrazoburczej parodii, bo Pullman wspiął się na poziom o wiele wyższy. Dzięki rozdwojeniu głównego bohatera, jesteśmy świadkami rzeczywistego namysłu nad sensem przekazu religii chrześcijańskiej, podanego w bardzo atrakcyjnej, żywej i przejmującej formie. W tym swoistym remake’u Nowego Testamentu podobało mi się także przybliżenie tych zdarzeń i treści, które są faktycznym jądrem filozofii głoszonej przez Jezusa, a także analiza pierwszego przekłamania, którego dopuścili się interpretatorzy, zakładając kościół. Pullman ukazuje ten dramatyczny proces jako spór pomiędzy braćmi. Jeden z nich jest zapatrzony w prawdę i głosi ją bez względu na konsekwencje, drugi — wczuwa się w rolę specjalisty od PR, który czuje się zobowiązany wygładzać kontrowersyjne treści w imię dobra przyszłych pokoleń.

Książkę czyta się świetnie. Do kazania na Górze kartki niemal same się przekładają. Potem, gdy pojawiają się przypowieści i przykazania natury moralnej, zaczynają się schody. Wtedy warto zatrzymać się i samodzielnie przemyśleć niektóre problemy. Ja z pewnością nieraz jeszcze wrócę do tej książki i ponownie zastanowię się nad tymi kwestiami. Który z braci ma rację? Powiem wam, że ja nie potrafiłbym wybrać ze stuprocentową pewnością.



Zakończenie opowieści, pomimo że znamy je doskonale, powala na kolana. Autor wykresał niesamowitą dramaturgię tam, gdzie się tego nie spodziewałem. Należą mu się wielkie brawa za odwagę intelektualną oraz szczerość.

Polecam tę książkę każdemu, kto nie boi się myśleć — bez względu na to, czy jest wierzącym, ateistą, sceptykiem, agnostykiem czy kimś jeszcze innym. Jest to pozycja obowiązkowa dla każdego intelektualisty, bo intelektualizm polega na wiecznym poszukiwaniu nie tylko odpowiedzi, lecz - przede wszystkim — właściwych pytań. Książka Pullmana stawia ich całe mnóstwo.

Philip Pullman: *Dobry człowiek Jezus i łotr Chrystus*, maj 2010, Prószyński i S-ka, tłumaczenie: Ludwik Stawowy, liczba stron: 224, format: 135x210 mm, oprawa: twarda

Piotr Michalik

Ur. 1975. Absolwent Filozofii UMCS w Lublinie. W latach 2000-2008 zajmował się animacją społeczności internetowych. Od 2008 r. - redaktor naczelny kwartalnika literackiego „Qfant”.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 01-06-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7327) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7327>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl